№ 91. Kraków 22 Kwietnia — Sroda. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świetach.

…odzi s ostatnim dniem każdego miesiąca.

…ata na Dziennik „Czas“

	w Państwie Austryackiem (pocztą)
… złr. 16	rocznie . . . . złr. 20
… 8	… . . . . . . „ 10
…	kwartalnie . . . . . . „ 5
… „ 1 kr. 30	miesięcznie . . . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 26	rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . . „ 13	półrocznie . . . . „ 15
kwartalnie . . . . „ 7	kwartalnie . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 21 kwietnia

Nieraz już mieliśmy sposobność zauważać, że sprawa neufchatelska, ważną jest bardzo przez wzgląd na systemat polityczny w Europie panujący, jakkolwiek przedmiot o który się toczy, małym jest i nie wiele na pozór przedstawia zajęcia. Wykazywaliśmy trudności jakie natrafia rozwiązanie tego sporu nawet na teoretyczném polu. Uderza on o najzawilsze doktryny idei państwa, praw zwierzchniczych, stawia pytanie czy fakt może się przemienić w prawo, a nawet, co jest faktem a co prawem w polityce, i czy można takowe doskonale rozróżnić? Zgoła, w téj małéj sferze Neufchatelu jako księstwa, które dla tak wielkiego mocarstwa jak Prusy mogłoby być obojętném, i jako kantonu, który dla Związku szwajcarskiego nie jest także żywotną kwestyą, spotykają się najważniejsze żywioły polityczne, niepodległość państwa, godność korony, prawa narodowości, sukcesyjne, tradycyjne, teorye o rewolucyi i powstaniu, o własności i posiadaniu na mocy traktatów, i wiele innych, a które wszystkie zostają mniéj więcéj z sobą w sprzeczności. Wojna mogła tylko te sprzeczności rozstrzygnąć, konferencya przedsięwzięła je pogodzić. Sądząc z tego co donoszą o położeniu rzeczy, konferencya z zadania swego wywiązać się dotąd nie mogła. Sprawa neufchatelska bierze taki obrot, iż gotowa jest nadwerężyć ów przez mocarstwa europejskie obrany środek wywierania wpływu na podstawie wspólności zasad i solidarności interesów; owo narzędzie mające zastąpić wojnę przez porozumienie i zgodę wszystkich, bo nie czém inném są konferencye mocarstw jakie się odbywają w Paryżu.

Prusy i Szwajcarya przystały na konferencye, ale się w obec nich zgodzić nie chcą lub nie mogą. Niema potrzeby w to wchodzić czy jedno, czy drugie, albowiem same tylko państwa w sporze będące mogą być ostatecznemi swych interesów sędziami, a pod względem położenia sprawy zupełnie to na jedno wychodzi. Jeżeli nie mogą, inne mocarstwa niemożność tę uwzględnić muszą i konferencye są rozwiązane bez skutku. Jeżeli nie chcą, to innym mocarstwom pozostaje tylko przymus, do którego uciekać się byłoby zupełną nieloicznością, oprócz tego, że byłoby wyraźném pogwałceniem zasady państwa w jego niepodległości. Wykonanie przymusu byłoby właśnie wywołaniem wojny, któréj uniknienie jest celem konferencyi. Konferencya zatém nie jest mocną rozstrzygać pytania: czy niemożność czy niechęć kieruje polityką Prus i Szwajcaryi?... Wychodzić ona musi z tego jedynie punktu, że Prusy podały warunki, na które Szwajcarya nieprzystaje, a od których znów Prusy nieodstępują.

W takiéj alternatywie cóż pozostaje czynić konferencyom?... Na to pytanie dzienniki angielskie odpowiedziały oddawna. Anglia i Francya powinny zaręczyć Szwajcaryi, że jéj granicom wojska pruskie niezagrożą, a to wystarczy i dla Prus aby wojsk swych nie posuwały, i dla Szwajcaryi aby spokojnie została przy *statu quo* Neufchatelu. Powiedzieliśmy wczoraj w naszém sprawozdaniu że to być może, ale sprzeciwia się zasadzie przyjętéj godności państw. Prusy z trudnością zniesćby mogły taki zakaz, a gdyby go przekroczyły więc wojna i to europejska. A nadto byłoby to tylko działanie Anglii i Francyi — więc na cóż konferencya?... Takie postępowanie przypominałoby nietylko czasy przed traktatem paryskim, ale nawet epokę przed kongresem wiedeńskim.

Utrzymują zatem, że cztery państwa Austrya, Francya, Anglia i Rosya ułożą punkta zgody i podadzą niby *ultimatum* polubowne Prusom i Szwajcaryi. Jeżeli je oba państwa przyjmą, to dobrze. Lecz jeżeli jedna tylko strona przyjmie albo obie odrzucą? Ze stanowiska konferencyj i całego systematu politycznego wypada znów na jedno, czy podobny wyrok uznanym będzie przez jedno państwo, lub odrzucony przez oba. Narzucać go siłą nie można ani Prusom ani Szwajcaryi, ani obom. Konferencya godzi ale nie sądzi, jedna ale nie rozstrzyga. Konferencya nie jest zgromadzeniem gdzieby większość wyrokować mogła; bo większość to siła, a siła w polityce do wojny prowadzi. Każde państwo zasiadające na konferencyi jest porówno uprawnionem i nawet moralnie to jest w przypuszczeniu tak jest silnem jak każde inne a co większa jak wszystkie razem. To wypada koniecznie z wspólności zasad i solidarności interesów. Nie ma więc żadnéj przyczyny ze stanowiska systematu sprawę tę sądząc, dla czegoby Prusy lub Szwajcarya wyrokowi większości czterech mocarstw poddać się miały.

Lecz jeżeli się nie poddadzą, to cztery mocarstwa uwolnione będą od zobowiązań dawniéj przyjętych na konferencyi londyńskiéj w roku 1852. I to nie ratuje konferencyi od szwanku. Jeżeli nieprzyjmą Prusy to utracą wprawdzie jedną z podstaw, na których się opierały w żądaniach swych co do księstwa Neufchatelu, ale nie utracą przez to swych praw, ani nawet oparcia tych praw na traktacie wiedeńskim. Będą mogły więc zawsze dopominać się ich u Szwajcaryi. Jeżeli Szwajcarya *ultimatum* nie przyjmie, to cofnięcie się czterech mocarstw od zobowiązań powziętych na konferencyach londyńskich, od zobowiązań będących na korzyść Prus nie zmienia bynajmniéj *statu quo* dzisiejszego. Jeżeli nie przyjmą ich ani Prusy ani Szwajcarya wymienione postanowienie czterech mocarstw zostawia tylko oba sporne państwa w obec siebie i nic więcéj. Zawsze wojna przedstawia się jako środek ukończenia sporu, a pomimo usunięcia się od niego czterech mocarstw, któż zapewnić może, że wojna między Szwajcaryą a Prusami pozostanie w szrankach z razu oznaczonych i nie przerodzi się w europejską?

Z jakiejkolwiek więc strony obrócić tę sprawę, zawsze wypada, że jeżeli Prusy i Szwajcarya razem z innemi mocarstwami ostatecznie jéj nie ułożą, konferencye okażą się niedostatecznym środkiem w systemacie politycznym. Ważny to bardzo będzie wypadek i bezwątpienia gabinety mocarstw nie prędko się zdecydują na wykazanie téj słabości w zasadzie. Ale bądź co bądź, jeżeli tak być niema, musi nastąpić wspólne porozumienie, wszelkie inne kombinacye nie zastąpią tego koniecznego warunku, prawdziwego *sine qua non* konferencyi i systematu wspólności zasad i solidarności interesów.

Korespondencya Czasu.

Berlin 19 kwietnia.

† Powracam po krótkiéj przerwie do mego obowiązku. Nie mam żadnéj zaległej wiadomości do zapisania. Tydzień świąteczny, który spędziłem starym obyczajem na wsi, nic nam ważnego w polityce nie przyniósł. Kwestye ogólnego europejskiego interesu znajdują się mniéj więcéj w tym samym stanie, w jakim znajdowały się przed świętami. Kwestya holsztyńsko-lauenburska straciła wiele na ważności po ustąpieniu z ministerstwa p. Scheela, głównego jéj powoda. Nie masz wątpliwości, że gabinet nowy, z jakichkolwiek członków będzie złożony, okaże się skłonnym do załatwienia sprawy w dobry sposób, idąc w tym względzie za radą Francyi i Rosyi, któréj pierwszym skutkiem było rozwiązanie się poprzedniego gabinetu. Dopóki się nowy gabinet nie złoży, państwa niemieckie nic nie przedsięwezmą, aby przyspieszyć lub odmienić obecny stan rzeczy, chociażby upłynął termin przeznaczony Danii do namysłu. Lecz i to pewna, że od dawniejszych żądań swych nie odstąpią, ograniczywszy je w poprzednich układach do minimum, którego się Niemcy w moc istniejących traktatów domagać mają prawo.

Sprawa neufchatelska zdaje się jakoby wcale nie miała być rozstrzygniętą. Takowy jéj wypadek nie odpowiada powszechnemu oczekiwaniu, i zdaniem mojém mało jest do prawdy podobnym. Nierozstrzygnienie uwłaczałoby powadze konferencyi, przyjmującéj charakter trybunału europejskiego. Uważają tu jednak wypadek takowy za nieuchronny, jeżeli strony sporne trwać będą w swoich postanowieniach. Konferencya w takim razie ma z swéj strony ułożyć projekt do kompromisu i takowy przedłożyć interesantom do przyjęcia. Nie chcąc i prawnie nie mogąc zmusić ich do tego środkami materyalnemi, chce na nich wpłynąć środkami moralnemi, oświadczając, jak o tém najnowsze wiadomości donoszą, że w razie nieprzyjęcia przedłożonego projektu zgody, sprawa pozostanie statu quo, i żadnéj stronie nie będzie wolno dochodzić praw swych w taki sposób, ażeby z tego powstał konflikt, mogący naruszyć pokój europejski. Oczywiście, że postanowienie tego rodzaju, jeżeli się okaże prawdziwém, wymierzonémby było więcéj przeciwko Prusom, niż przeciwko Szwajcaryi, która wedle zasady *„beati possidentes“, mogłaby, bezpieczna powyższém zastrzeżeniem, spokojnie poglądać w przyszłość.* Jednakże i tutaj część opinii publicznéj odcienia *Kreuzzeitung* uważa zostawienie sprawy statu quo za godniejsze, aniżeli załatwienie jéj na innéj podstawie, jak ją warunki pruskie określiły. Wszystko więc zależy dziś od tego, jak ułożonym będzie wzmiankowany projekt ugody; czy oprze się więcéj na podstawie zapatrywania się Prus, czy zastosuje się do widzenia Szwajcaryi. Prawdopodobnie połączy z sobą obustronne żądania. W tym razie nie można się spodziewać oporu ze strony Szwajcaryi; ale kto wie czy się nań Prusy zgodzą, nie chcąc działać pod nazwiskiem moralnego przymusu leżącego w powyższém oświadczeniu konferencyi. W każdym razie konferencya ocaliłaby takowém postanowieniem trybunalską powagę swoję. Telegrafem nadeszła wiadomość, że pełnomocnicy francuski, rosyjski, austryacki i angielski mieli dnia wczorajszego w sprawie neufchatelskiéj narady.

Sejm rozpoczął czynności swe w czwartek po świętach. W Izbie poselskiéj obrachowano ogólnie nad wnio-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WSPOMNIENIE
Z ŻYCIA
NIEMCEWICZA.

Niemcewicz, jeden z posłów inflandzkich za czteroletniego sejmu, — adjutant, towarzysz i przyjaciel Kościuszki, — obrońca kraju orężem i piórem, — więzień w Petersburgu, wygnaniec i tułacz w drugiéj połowie świata, pisarz płodny i wielostronny, — był przedmiotem czci i uszanowania powszechnego. Bez żadnych oznak znaczenia, więcéj on znaczył za czasów kongresowego królestwa od najwyżéj postawionych. Bez majątku, tytułów i urzędu, używał władzy i najprzeważniejszego wpływu. Można śmiało powiedzieć, iż dwie były w owéj epoce najsilniejsze potęgi w kraju, sprzeczne sobie, jedna w Wielkim Księciu, druga w Niemcewiczu, — jedna ujemna, druga dodatna, — jedna fizyczna, druga moralna, — obie równie despotyczne. Równie się też lękano gniewu i gwałtowności Wielkiego Księcia, jak nagany i złośliwości Niemcewicza. Uważać też należy, że zasługi i zalety Niemcewicza były wielostronne. Położył on je i jako żołnierz, i jako obywatel, — jako jeden z najpłodniejszych pisarzy. Pominąć także niemożna, że dowcipem rzadkim i przyjemnością towarzyską stał się od najpierwszéj młodości pożądanym i poszukiwanym w najznakomitszém społeczeństwie tak w kraju jak i za granicą. Wartość jego jako poety i pisarza jeszcze dotąd dostatecznie oznaczoną nie została, mniemam że nie wszystkie dzieła jego wytrwają próbę czasu, pisał wiele i w wielu rodzajach, nie utworzył jednak żadnego wiekowego pomnika, — przecież w swoim czasie był pisarzem, którego dzieła najchętniéj czytane, najwięcéj poszukiwane były, a nawet najdrożéj przez wydawców kupowane. Wiele one jednak straciły od chwili jego śmierci. Mniéj są warte oderwane od jego osoby i od czasu, w którym były wydane, gdyż to je może najwięcéj zalecało, że on je pisał i że się w nich zawsze i on sam i czasowe okoliczności najsilniéj odbijały. Ten charakter jego pism tłumaczy najlepiéj wpływ, jaki one wywierały na ludzi i na czasy, wśród których żył. Nie są jednak wszystkie płody jego pióra bez istotnéj wartości literackiéj. Jako poeta nie zajmuje on w potomności celnego miejsca, nie odznaczywszy się ani sztuką, ani samodzielnością. Wiersz jego często prozaiczny, zawsze prawie niedbały. Przecież ma on jedną niezaprzeczoną wyższość nad wieloma znakomitszemi pisarzami, iż wszędzie w utworach jego przebija się jego osobistość, a osobistość ta tak jest silną, że nabiera często cechę oryginalności. Ta sama niepoprawność jego, to zaniedbanie wiersza, ta samowolność w kaleczeniu gramatyki i w naginaniu języka podług upodobania, ta snadność stylu, ta szczerota, z jaką wszystko musi powiedzieć co uczuł lub pomyślał, te wyskoki dowcipu żywego a często złośliwego, te pomysły komiczne, często nawet dziecinne, ale zawsze zabawne i z ujmującą prostotą wyrażone, stanowią główne cechy talentu Niemcewicza. Najdobitniéj one uderzają w bajkach jego i powieściach. W bajkach jest też w swoim rodzaju nieporównany, i osobne zajął miejsce między bajkopisarzami, najwięcéj naiwnością zbliżywszy się do Lafontaina. Często dla jednego obrazu, dla jednego konceptu tworzy kilkaście wierszy dość długich i niepoprawnych, lecz z tym jednym obrazem lub pomysłem dowcipu (bo tym jest tak nazwany koncept) wynagradza sowicie długość poprzedzającego opowiadania. Dość będzie kilka przykładów przytoczyć, aby dać poznać tę właściwość talentu Ursyna.

Weźmy wyborną bajkę: ***Lew, Niedźwiedź i Komar***, któréj całemu układowi nic do zarzucenia niema. Co za doskonały w niéj pomysł tytułować niedźwiedzia ***Waszą niezgrabnością.***

Na kogóż, pyta, tak ogromna kara,
I któż śmiał Waszą niezgrabność obrazić?
Niedźwiedź odpowie: Zabijam komara,
Śmiał po uchu moim łazić.

Alboż jakiż malowniczy i zabawny znajdujemy obraz w bajce: ***Niedźwiedź i Małpa.***

Wychowaniec sławnéj szkoły,
Co w Smorgońskiéj leży ziemi,
Wsparłszy się łapy tylnemi
Tańcował niedźwiedź wesoły.

Pyta on małpy:

Czy tańczy lekko, czy ładnie?
Małpa uczona w łamańcach
I znająca się na tańcach,
Krótko mu rzecze: Szkaradnie.
To czysta zazdrość — niedźwiedź odpowiada,
W tém świnia z boku wypada,
Do tancmistrza leci żwawo,
Wrzeszczy strasznie: brawo, brawo!
Na ten kwik niedźwiedź zmięszany
Spuścił swe łapy na ziemię.

Jak tu się widzi cały ten komiczny obraz, z jaką też snadnością i prostotą jest on przedstawiony. Mimochodem uważać muszę, że dwa zwierzęta są ulubionemi aktorami bajek Niemcewicza, a zawsze w najzabawniejszy sposób przedstawiają się, niedźwiedź i świnia. Przypomnijmy sobie jeszcze niemniéj po mistrzowsku opowiedzianą bajkę: ***Żółw i dwa Pawie.*** Jak w niéj wyborny obraz żółwia znajdujemy:

Był to żółw leniwonogi,
Który jak gdyby szło o losy świata,
Głęboko myślał przez całe dwa lata,
Czyli miał wyleść, czy w sadzawce zostać.
Wylazł nakoniec.....
Żółw aż do głupstwa łączący powagę,
Łebek wyścibia i oczki otwiera,
Na wszystkie strony stokroć się obziera,
Potém łapkę wystawia, a przez chwilę długą
Dumając daléj wystawia i drugą,
Znowu rozważa, i myśli, aż przecie
Poznał że trzeba wystawić i trzecię.
Nakoniec rzekł tę prawdę niesłychanę:
Kiedy czwartéj nie ruszę, na miejscu zostanę.

Ile tu zaniedbania, ile błędów gramatycznych, ale jaki obraz żywo z natury wzięty, i jak zabawnie całe głupstwo żółwia z powagą połączone maluje jego ostatnia uwaga. Albo też w bajce: *Żaba* i *Świnia*, napisanéj i czytanéj na publicznem posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk w r. 1827, jak zabawną jest żaba, która roskosz znajduje w zanurzaniu się w błocie, jak zabawne spostrzeżenie autora:

O ten gust żabę niechaj nikt nie wini,
Ujść nawet może dla świni —
Ale człowiek, któremu dał Bóg duszę nieśmiertelną
Po co leźć w błoto, zwłaszcza gdy nie trzeba.

Ten ostatni wiersz wymierzony był przeciw tym, którzy przysługiwali się więcéj niżeli od nich wymagano, i których on nazywał woluntaryuszami w podłości, dodając czasem, że wyścigi w błocie odbywają.

skiem p. Mathisa, dotyczącym rozszerzenia wolności prasy, respective, uwolnienia jéj od niektórych surowości administracyjnych i politycznych. W przyszły poniedziałek zaczną się obrady nad pojedynczemi artykułami wniosku. Komisya wniosła o uchylenie go przez przejście do porządku dziennego. Głosowania dotąd nie było. Z obrad pokazuje się liczba abonentów główniéjszych dzienników pruskich z r. 1856. Na czele stoi *Kladderadatsch* z 26,000, idzie potem *Gazeta Vossa* z 13,400, *Kolońska* z 12,500, *Volkszeitung* z 8170, *Szląska* z 6860, *Nationalzeitung* z 6750, *Spenera* z 6600, *Kreuzzeitung* z 6550, *Magdeburska* z 5900, *Zeit* z 5750 abonentami. Liczba abonentów wszystkich dzienników pomnożyła się od roku 1852 o jeden do dwóch tysięcy, *Kladderadatscha* o 6 tysięcy; jedyna *Gazeta Spenera* spadła z 8000 na 6600 abonentów. Opłacało podatek w ostatnim kwartale przeszłego roku w przecięciu 256 krajowych dzienników, czyli 328,000 egzemplarzy.

Paryż 17 kwietnia.

L*** Rada administracyjna wielkiéj kompanii kolei żelaznych rosyjskich złożona z bankierów europejskich, konsyliarzy różnego stopnia, wespół z swym prezydentem, mogłaby pójść do szkoły Mirèsa i słuchać praktycznego wykładu nauki jak to się wziąść potrzeba, żeby przedsiębiorstwo pewnéj wagi, dobrze się powiodło, mimo tysiącznych przeciwieństw i w chwili jeszcze kiedy brak gotowych pieniędzy, jak wszyscy powtarzają, utrudnia powodzenie każdéj spekulacyi. Kompania rosyjska zaledwie poważyła się przyobiecać dla jej tworców 6% procentu i to wtenczas dopiero kiedy zapewniony będzie procent i roczna amortyzacya od akcyi, podrukowała memoryały, noty o swem przedsiębiorstwie i mimo anonsów i wielmożnego wpływu niepotrafiła dotąd uzyskać wyższéj nad 20 fr. prymy. Mirès wziąwszy na siebie 130 tysięcy akcyj kolei żelaznych rzymskich poszedł odmiennym torem. Zapowiedział, że z téj liczby ofiaruje 25,000 dla swych stutysięcy akcyonaryuszów kassy głównej kolei żelaznych, to jest jedną akcyą na cztery, a 105 tysięcy dla publiczności. Akcye są po 500 fr. Każdy z podpisujących ma złożyć z góry po 60 fr. z tych 10 jako wynagrodzenie za jego trudy czyli 1,300,000; 100 fr. po zamknięciu subskrypcyi, a reszta potem. Od 25 marca do 8 kwietnia otwarta została subskrypcya i zaraz na bursie paryzkiéj choć nikt jeszcze wiedzieć nie mógł ile nań w podziale przypadnie akcyi, rozpoczęła się ich sprzedaż i kupno z prymą od 30 do 45 franków. Myślano, że 9 kwietnia wszystko będzie skończone, aż oto na dwa dni przed zamknięciem subskrypcyi nadbiega z Rzymu przez biuro telegraficzne Havas'a wiadomość, że Ojciec Śty upoważnił duchowieństwo i zakony do wzięcia udziału w tém przedsiębiorstwie. Mirès choć Izraelita, posłuszny woli Papieża, niechcący pozbawiać fundusze duchowne jedynéj *dozwolonéj im spekulacyi*, przedłuża termin do 18 kwietnia, z wyłączeniem *laików*. *Nie dość tego*, pragnąc każdemu przyjść w pomoc, zapowiada, że ktoby nie miał w téj chwili czém dopłacić owych stu franków, on je przyjmuje na siebie za opłatą 4% procentu, choć rząd papiezki płaci 6%, jeden tylko maleńki kładzie warunek, że akcye, na które on awansować będzie pieniędze pozostaną u niego pod kluczem do 31 grudnia b. r. Nie jestże to wyraźna bezinteresówna posługa, którą nawet i nadal gotów jest ofiarować? Akcyonaryusze nie wydając grosza z kieszeni pobierać będą 2% przewyżki procentowéj i za mizerną opłatą 60 fr. mogą się uważać za należących do kompanii kolei żelaznych rzymskich. Każdy z nich od 15 do 23 kwietnia ma złożyć żądanie swoje w biurze Mirèsa, a dopiero od 25 do 30 kwietnia nastąpi rozdział akcyi między wszystkich subskryptorów. Jak tu wszystko dobrze obmyślone z góry! same daty najlepiéj dowodzą oględności przewidującéj nawet odleglejszą przyszłość, a niedopieroż bliską obecność! Nikt najbieglejszy z rachmistrzów nieobliczy jaka ilość akcyi nań przypaść może i w téj niepewności nie może się ani nadto odważać na sprzedaż, bo jeśli dostanie mało, to nadpłaci kieszenią, gdy większą liczbę przedał niż otrzymał, ani też ci co niezamożni w fundusze, lękając się, aby nie dostali więcéj jakby może sobie życzyli, lekce sobie ważyć nie będą ofiarowanego zastępstwa w opłacie dodatkowéj stu franków sumy. Tymczasem jedne dzienniki donoszą, że subskryptorowie dostaną za 2 akcye jedną, inne, że ledwie na 5 lub 6 jedna im przypadnie, a wszyscy patrząc na pośpiech z jakim rzucono się do tych akcyj, podpisywali najmniéj na trzy razy więcéj aniżeli chcieli istotnie otrzymać. Zapytacie może, cóż za interes ma Mirès gdy awansuje swój grosz na 4 procenta odstępując dwóch innych na rzecz subskryptorów? rzecz łatwa do odgadnięcia. Oto mu chodzi, aby przez ośm miesięcy jak największą liczbę akcyj zneutralizować, usunąć z pola spekulacyi, a pozostałym w obiegu nadać większą wartość. Co się stanie za ośm miesięcy tego przewidzieć nie można. Doświadczenie uczy, że akcye kolei żelaznych w pierwszéj chwili są tylko poszukiwane, potem następuje zwykle stagnacya trwająca aż do czasu nim koleje nie zostaną zbudowane, a ich powodzenie dalsze zależy dopiero od okoliczności miejscowych. Jeśli kraj przedstawia liczne handlowe stosunki, jeśli ludność jest znaczna i podróżujących nie skąpo, to i dochody będą odpowiednie i akcye pójdą w górę. W razie przeciwnym kto rachował na zyski może poprzestać na 6 od sta procencie. A któż dzisiaj o procencie myśli?... Koleje żelazne francuzkie nieprzynoszą nad 5% a są przecież najważniejszym żywiołem spekulacyi bursowéj, bo każdy rachuje nie na to co z dochodów otrzyma, ale co zyskać może na podwyższeniu ceny między jedną a drugą likwidacyą, które co dni piętnaście powtarzają się. Kilkanaście dni temu akcye banku francuzkiego stały 4,000 fr. a oto przedwczoraj podniosły się do 4,600, a wczoraj znowu spadły na 4,300, choć dochód od nich roczny 272 fr. ten sam jest dzisiaj jak i był przed dwoma tygodniami. Cała różnica leży w tém: że 15 spodziewano się, że gdy rząd zezwala na powiększenie kapitału banku francuzkiego, akcyonaryusze jego będą mieli prawo wziąść nowe akcye w cenie pierwiastkowéj dawnych 1000 fr.; tymczasem nazajutrz rozbiegła się wieść, że dyrekcya banku wypuści tylko 35,000 akcyi każdą po 3,000 franków.

Otóż widzicie, że skargi i użalania się na brak pieniędzy, są tutaj niewczesne, kiedy z każdym dniem pełną garścią rzucamy grosz i prawie dobijamy się o to, aby był łaskawie przyjęty. Najlepszym zaś dowodem, że Francya nie zubożała po wojnie, jest porównanie dochodów stałych z pierwszego kwartału, wykazujące przewyżki nad rok upłyniony na 14,202,000 franków. Jesli rząd ma długi do spłacenia, nastałe z pożyczek na weksle skarbowe (bons du Trésor), z użycia funduszów kasy depozytów, lub składanych pieniędzy na zastępstwo w służbie wojskowéj, to ma też z drugiéj strony i odpowiednie zasoby, bez potrzeby przynajmniéj w tym roku robienia nowej pożyczki. Nie brak przeto pieniędzy rodzi obawę, ale niedostatek, ale wysoka cena pierwszych potrzeb do życia. Chleb jeszcze jest dość przystępny, lecz cena mięsa po każdych piętnastu dniach coraz się podnosi w górę, a dowóz bydła z zagranicy zmniejsza się widocznie. W roku 1855 mieliśmy 37 milionów kilogramów, w roku zeszłym już tylko 34. Nie masz powodu do spodziewania się, aby w tym roku Francya otrzymała więcéj, albowiem konsumpcya bydła wszędzie znacznie się powiększyła w ostatnich trzech latach, a do jadła koni, mimo zachęcających artykułów pp. St. Hilaire i Dra Yvon, mało kto daje się nakłonić. Nie wiele też pomocy obiecuje kompania Cholet i spółki zapowiadająca nam dastarczanie z nad ujścia Dnieprowego jakichś tam pasztetów, co mniéj o połowę kosztować będą niżli tu funt mięsa, bo jéj akcye za 100 franków spadły już na 92 i pół. Nie była to rzecz źle pomyślana iść szukać bydła tam, gdzie ono jest tańsze i sprowadzać je pod kształtem zmniejszającym znacznie koszta transportu, ale gdy owe rzeźnice i garkuchnie muszą być założone w Rosyi, Francuzi powiadają sobie *nous ne boirons que du bouillon* i nie wierzą w powodzenie przedsiębiorstwa, woleliby je raczéj widzieć przeniesionem do Ameryki południowéj, choćby śród dzikich jakich Indyanów. Do téj niewiary przyłożył się jeszcze powrót p. Masson z Petersburga, wynalazcy sposobu suszenia wszelkich jarzyn. Ułożył się on był z jednym z warsztatow rosyjskich o eksploatowanie swego wynalazku przez lat dziesięć z warunkiem, ze mu 20ta część dochodów będzie wypłacaną każdorocznie. Upłynęły trzy lata, lata wojny krymskiéj, podczas któréj rząd zakupił kilka milionów porcyj owych jarzyn dla wojska, a p. Masson nic z dywidendy nie otrzymał. Jedzie nareszcie sam, żąda pokazania ksiąg i rachunków, — gdzieby tam kto je trzymał — zrobiło się, zjadło i kwita. Szukać śladu po ministerstwach nadaremnie, bo któżby chciał kompromitować książęcą dostojność; musiał tedy za przeszłość i przyszłość przyjąć ofiarowane 10,000 rubli zamiast 60,000 spodziewanych i wrócił zaklinając się, iż odtąd nie da się wyprowadzić w pole na północ.

Od 18go do 21go kwietnia odbędzie się w Melun konkurs departamentowy rolniczy, rozdadzą się medale i nagrody za najlepsze produkta, narzędzia i za gorliwą pracę około roli; 19go ostatnie *steeple-chase* w La Marche, potem wszystkie kursa konne wiosenne i jesienne odbędą się w lesie bulońskim na placu, który miasto ustąpiło bezpłatnie Towarzystwu zachęty do poprawy rasy końskiéj we Francyi, czyli w pospolitéj mowie Dżokej-klubowi. Do wielu fantastycznych marzeń, które często długi czas głowy ludzkie zaprzątają, jest we Francyi przekonanie, że istnienie Dżokej-klubu przyczynia się do poprawy rasy końskiéj, aleź bo on w chwili swojego zawiązania 11go listopada 1833 wyrzekł o sobie: „Niżéj podpisani uderzeni upadkiem bez„przestannym ras końskich we Francyi i chcąc je po„dnieść, a tem samem w tym przecudnym kraju otwo„rzyć nowe źródło bogactwa, zebrali się, aby tego celu „dopiąć itd." Szło im o to, aby konie były lekkie i biegały jak zające i zaczęły się owe biegania na polu Marsowem 1834 r. i pierwsza waza pozłacana dana w nagrodę była z daru Demidowa. Myśl kursów w Chantilly należy także w części do Rosyanina księcia Łabanow. Mieszkał on w okolicach Chantilly i jesienią 1833 mając licznych gości, proponował przejażdżkę po ślicznem błoniu murawą pokrytem, a że były i psy i myśliwi i jakiś zając nieszczęsny wyskoczył z kotliny, więc wszyscy ruszyli w pogoń za nim. Podobało się to wielu, powtórzono raz drugi, pierwszeństwo przyznano p. de Normandie, a wieczorem tegoż dnia spisano program kursów na rok przyszły. Książę Orleanu go zatwierdził i moda przyjęła. Otóż i moda dotychczas utrzymuje dawny przesąd, a że wyścigi końskie zgromadzają w jedno miejsce eleganckie towarzystwo, że można się tam pokazać z ubiorem i strojem i z pięknym powozem, więc przyjęto za konieczność asystowania im, choć rzadko kto interesuje się losem biegających koni, albowiem w małéj ich liczbie znane są dobrze ze swéj szybkości i każdy wie wcześnie, który z nich dobiegnie do mety, a który zatrzyma się na pierwszéj lub drugiéj zaporze.

Przedwczoraj mieliśmy burzę z grzmotami, co jest dobrą zapowiedzią obfitego zbioru wina, albowiem jest przysłowie we Francyi:

Quand il tonne en Avril,
Vigneron prépare les barils.

i jednocześnie dzienniki podały ogłoszenie nowéj kompanii zawiązanéj w Paryżu w celu fabrykacyi rozmaitych win, bordo, burgundzkich, w cenie za butelkę po 2, 3 i 4 sous, a najdroższe szampańskie po sous $6^1/_2$. Rozumie się, że kupujący nie jest obowiązany pić ten wyborny nektar, ale musi zwrócić próżną butelkę.

Artyści pospieszają z wykończeniem swoich malowideł na bliską wystawę. W dzienniku *l'Artiste* znajduje się artykuł p. Pawła Mantz, w którym chlubną czyni wzmiankę o pracach p. Rodakowskiego. Wedle jego doniesienia będą na wystawie trzy portrety pędzla naszego artysty: księcia C., A. Mickiewicz i księcia Małachowy, oraz malowidło dziwnie wykończone, przedstawiające wieśniaków polskich w cerkwi zgromadzonych. Manchester chcąc rywalizować z Paryżem, otwiera dnia 5 maja wystawę malowideł rozmaitéj szkoły, jakie tylko znajdują się w Anglii i których chwilowo pożyczyli ich właściciele dla pokazania, co za skarby posiada królestwo W. Brytanii. Od tygodnia mamy zebrany w Paryżu kongres delegowanych ze wszystkich Towarzystw uczonych Francyi.

Kraków 20 kwietnia. C. k. Prezydent krajowy udzielił opróżnioną posadę regestranta obwodowego przy władzy obwodowéj w Wadowicach, kanceliście tamecznemu Michałowi Węgrzynowskiemu.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem swojem z d. 10 kwietnia r. b. raczył kanonika honorowego i katechetę przy szkole żeńskiej Benedyktynek obrządku ormiańskiego we Lwowie, Jakoba Aksentowicza zamianwać kanonikiem tamecznej kapituły metropolitalnéj ormiańskiej.

— C. k. minister spraw wewnętrznych zamianował koncepistę namiestnictwa Gustawa Hausknechta komisarzem obwodowym 3éj klasy we lwowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 19 kwietnia. *Korespondencya Austryacka* pisze co następuje: Donieśliśmy byli w swoim czasie, że JCKAp. Mość dał upoważnienie marszałkowi polnemu h. Radeckiemu załatwiać prośby wychodźców politycznych o wolność powrotu do kraju i przywrócenia straconego prawa obywatelstwa, a to jeśli petenci przyrzekają i zapewniają na piśmie, iż pragną zachowywać się nadal jako wierni i lojalni poddani. Jesteśmy w możności donieść obecnie, że po zejściu marszałka hr. Radeckiego z posady jeneralnego gubernatora królestwa lombardzko weneckiego, upoważnienie to przeniesionem zostało na JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana.

Według depeszy z dnia wczorajszego z Wenecyi, JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian odjechał tegoż dnia do Medyolanu, a przenocowawszy w Weronie, miał odprawić nazajutrz wjazd uroczysty do Medyolanu, którego program w tamecznéj gazecie urzędowéj był ogłoszony.

Odjazd fregaty „Novara" i korwety „Karolina" udających się w podróż na około ziemi, naznaczony na 25go b. m.

— *Oestr. Ztg* w sprawozdaniu swojem giełdowem z upłynionego tygodnia mówi między innemi: Najwięcéj zajmowano się na giełdzie potwierdzeniem najwyższem koncesyi towarzystwa kolei północnéj Cesarza Ferdynanda na kolej zachodnio-galicyjską (z Oświęcima do Przemyśla). Ogłoszenie nadania téj koncesyi nie mogło wywrzeć wpływu na stan kursów kolei północnéj. Mówią, że na ogólnem nie zadługo zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei północnéj przedłożony będzie wniosek, aby kolej zachodnio-galicyjską odstąpić Towarzystwu kolei wschodnio-galicyjskiéj, która ostatniemi czasy gorliwie się starała o otrzymanie téj kolei. Rozstrzygnienie tego przedmiotu pozostawia się akcyonaryuszom kolei północnéj.

— JCKAp. Mość ułaskawić raczył w zupełności trzech więźniów osadzonych w Koszycach, nazwiskiem Csider, Glatz i Weiss, którzy skazani poprzednio na śmierć, mieli zmienioną tę karę w drodze łaski na wieloletnie więzienie, a obecnie wypuszczeni zostali na wolność.

Szwajcarya.

Ministeryalny pruski dziennik *Zeit* podaje w listach z Paryża i Berna prawie jednobrzmiące doniesienia o obecnym stanie sposu prusko-szwajcarskiego. Przyznaje on, że przepaść dzieląca te państwa w sporze o Neufchatel ostatniemi czasy jeszcze się zwiększyła i ze stanowiska swojego pruskiego powątpiewa

---

Nie tylko bajki, ale i jego sztuki teatralne, powieści romanse, są pełne tych połysków jego osobistości. Gdzieś malując człowieka namiętnie wojskowością zajętego i razem nadętego powagą swego stanu mówi:

Sypia nawet w zbroi:
I czasem sam przed sobą na szyldwachu stoi.

Nieraz dla jednego konceptu naraża się na niebezpieczeństwo utworzenia nędznej ramoty. I tak napisał odę: *Do słońca Moskiewskiego*. Tem słońcem jest kloc sosnowy w piecu. Oda cała, jak łatwo się domyśleć, licha — ale pomysł nazwania kloca słońcem moskiewskiem zabawny. Wszędzie więc, gdzie się właściwy charakter jego dowcipu komicznego objawia, stary Ursyn jest nieporównany. Mniej on był szczęśliwym w wyrażeniu drugiej części swojéj osobistości, to jest części uczuciowéj. Uczucie jego było silne, często rzewne, lecz przelewał je zwykle w wiersze niepoprawne, czasem słabe i niedbałe. Pomysł Spiewów historycznych był piękny, odpowiadał potrzebie, lecz jakże wykonanie jego okazało się lichem. Na polu historyi położył Niemcewicz niezaprzeczone zasługi. Sposób jego opowiadania jest zajmujący, lecz nikt mniej od niego nie był zdolnym do zawodu dziejopisarza, nie będąc w stanie dopełnić dwóch koniecznych warunków wyzucia się *ira et studio* i utrudzenia się mozolną i sumienną krytyką. Niemcewicz w wieki nawet ubiegłe przenosił swoje namiętności, swoje uprzedzenia, a sąd i krytykę historyczną do ich wymagań naciągał.

Téj osobistości, tak jak zwykle w każdym człowieku, dwie były strony, jedna jasna i świetna, druga niejakim cieniem zaciemniona. Jako obywatel gorący w uczuciach, niezłomny w prawości, w przekonaniu stały, nigdy się pozoru nawet zmienności lub słabości nie dopuścił. W zawodzie literackim pracowity i gorliwy, miał tę szlachetność, że nigdy cudzéj chwały i zasługi nie zazdrościł, owszem chętnie je uznawał. Obcy żądzy wyniesienia się i bogactw, zachowywał wśród mierności niepodległość nieprzystępną żadnéj ponęcie. Lecz jeżli Niemcewicz nie poszukiwał ani dostatków, ani dostojeństw, wielce dbał o wziętość. Nie był on jednak, acz ze szkoły amerykańskiej pochodził, trybunem ludu, chciwym tylko oklasków gminu, lecz pragnął znaczenia i wziętości na ulicy i w salonach, nie tylko w kraju, ale i w najznakomitszych domach. Choć z pewną wystawą szczycił się miernością swego mienia i przypominał sobie niekiedy prostotę obyczajów republikanckich, wszystkie jego nawyknienia, całe usposobienie było arystokratyczne. Całe życie swoje w kraju przepędził w domach możnych. Z niemi tylko związkami przyjaźni był połączony. Samych tylko najznakomitszych towarzystw poszukiwał i w nich tylko upodobanie znajdował. Miłośnik swobód i wolności, sam był największym despotą. Żadnego oporu nie tylko przekonaniu swemu i zdaniu, ale nawet uprzedzeniom stawianego nie znosił i nieprzebaczał. Namiętny w uczuciach i zdaniach, nie był zdolny zimnego sądu ani bacznego na wszelkie względy postępowania, a ztąd i w sądzie i w czynach stał się nieraz winnym nierozważnej płochości. Acz charaktar jego był niezłomny, można było w nim dosrzedz pewnéj lekkości, która go pozbawiała téj powagi, jaka zasługom jego powinna była towarzyszyć. Acz do póżnéj doszedł starości, do końca życia nie zmienił się ani w cnotach, ani w wadach. Z wiekiem ani gorącego uczucia nie utracił, ani przezornej mądrości nie nabył. Choć miłość jego własna cudzemi zasługami nie zasmucała się, nie była jednak dość szlachetną, ażeby urazę choćby najdrobniejszą przebaczyć. Nieubłagany był w obudzonej raz nienawiści, nieuleczony z raz powziętych uprzedzeń. A jak są ludzie nieoględni w wyborze swych przyjaciół, tak on nie przebierał w przedmiotach swej nienawiści i często tych ścigał nieubłaganie pociskami swéj złośliwości, którzy zapomnienia i obojętności tylko byli warci. Dowcip jego szkodził jego rozsądkowi i za skwapliwie usługiwał jego namiętnościom. Liczył Niemcewicz wielu wielbicieli, wielu przyjaciół, przecież i tych ostatnich nie oszczędzał i prawie każdego był zdolen poświęcić chwilowym wrażeniom lub jakiemu wyskokowi swego dowcipu.

Te są ogólne rysy charakteru Niemcewicza.

Z tego cośmy wyżéj powiedzieli można się domyśleć, że dowcip Niemcewicza stawszy się bronią i narzędziem jego namiętności, jego uraz lub uprzedzeń, często z zalety przemieniał się w wadę. Takiego on nabrał charakteru złośliwości i samowolności, iż często przekraczał granicę przyzwoitości i godności. Księżna Zajączkowa o nim mawiała, że gdyby Niemcewicz kogo ukąsił, ukąszony wściekłby się zaraz. Ścigał on żądłem swego dowcipu i wyrokami nieubłaganego sądu nie tylko tych, którzy zasługiwali na powszechną pogardę, ale i tych, którzy ściągnęli na siebie jego osobistą niechęć. Co więcej, nie oszczędzał osób, u których przebywał, których przychylności doświadczał, przyjaciół nawet własnych i nigdy im żadnych zboczeń lub tego co za zboczenie uważał nie przebaczał. Było zaledwie kilka osób, względem których żadnego się nigdy żartu ani epigramatu nie dopuścił. Nikt nigdy nie słyszał w ustach jego słowa nagany wyrzeczonego przeciw księciu jenerałowi i księżnie jenerałowéj Czartoryskiej, przeciw ich synowi, księciu Adamowi, i przeciw panu i pani Stanisławowej Potockich. Oprócz nich nikt nie był nietykalnym i nienaruszalnym. Tym których nieubłaganą niechęcią ścigał, zwykł był dawać nazwy, któremi zawsze ich mianował, które szły w obieg publiczny i przyczepiały się, że tak powiem, do osób, które oznaczały. I tak Nowosielcowa inaczej nie nazywał jak zyzowatym, Szaniawskiego infamisem, Stanisława Grabowskiego monsigniorem Stasiem, Wojewodę C. któremu służalstwo zarzucał, a który będąc niskiego wzrostu prostował się i nadymał, zwał pempuchem, pani ** otrzymała epitet l' infernale, I. T. był u niego kotem z pęcherzem, Panią ***, w któréj się dawniej Namiestnik Zajączek bez wzajemności kochał i dla której zawsze przyjaźń i czułą uprzejmość zachował, nazywał Panią de Maintenon,— Żaboklickiego, którego kilkakrotnie opisał i umieścił to w komedyach to w powieściach jako nędznego i płaskiego dworaka, zwał Żabsztyljonem twierdząc że nazwisko jego powinno się kończyć na on jak Napoleon, — W go Księcia Konstantego, od czasu jak zamięszkał Belweder przezwał Apolinem Belwederskim i dodawał *Napoleon de Belvedère au nez grec*. W. Książe nie mógł lubić i nie lubił Niemcewicza. Przecież tajemnie poważał go znając wdzięczność jaką wyznawał dla Cesarza Pawła, i dowiedziawszy się że w pokoju swoim miał zawsze jego wizerunek zawieszony. Nie prześladował go przeto, oszczędzał go, dom jego w Ursynowie raz na zawsze od konsystencyi wojskowej uwolnić kazał. Zwykł był stary Ursyn jeździć konno na spacer w wielkim słomianym kapeluszu. Raz spotyka on W. Księcia, który wymagał aby odkrywano przed nim głowy i który za zaniedbanie téj oznaki uszanowania zwykł był wsadzać do aresztu. Niemcewicz widząc zbliżającego się W. Księcia zsiada z konia prostuje się, zdejmuje kapelusz i kłania się uniżenie. Zrozumiał W. Książe myśl epigramatyczną téj przesadzonéj uniżoności, i zamiast odkłonić się, pogroził mu tylko i przejechał.

(D. c. n.)

oczywiście, czy zostawienie rzeczy na dawnéj stopie wypadłoby z taką korzyścią dla Szwajcaryi jak o tem w Paryżu i Bernie sądzą. Rzeczy wróciłyby do stanowiska protokółu londyńskiego, który zapewnił prawa Prus, a Prusy miałyby znów wolne do działania ręce, i byłyby gotowe dać republikanom nauczkę, że nie należy obrażać takiego mocarstwa jak Prusy. Mówi to korespondent paryzki w *Zeit*, niewchodząc w to oczywiście czy po przyjęciu przez państwa konferujące podstawy układów, dozwolonem byłoby obu stronom spornym spór swój orężem rozstrzygnąć. Berneński korespondent tego pisma zajmuje się tylko szczegółami i mówi, że w chwili gdy sądzono, iż propozycye pruskie znajdą dobre przyjęcie u rady związkowéj szwajcarkiéj, ostatnie wiadomości zapewniają, że rada związkowa nie tylko pod względem wysokości wynagrodzenia Prus nie przystaje na żądanie, ale nadto nie uznaje samejże zasady wynagrodzenia. Podobnież nie chce przystać na przyznanie królowi pruskiemu tytułu księcia Neufchatelu i Valenginu i co do obu tych warunków nakazała pełnomocnikowi swemu w Paryżu doktorowi Kern, aby się trzymał ściśle pierwotnych swoich poleceń. Wprawdzie jest powszechne w Bernie mniemanie, że inne państwa konferujące przychylne są żądaniom pruskim, gdyby jednak nie przyszło do zgody, to i tak Szwajcarya będzie w położeniu korzystniejszem, gdyż konferencye te niweczą całą ważność protokółu londyńskiego, czemu pomieniony korespondent berneński zaprzecza, sądząc owszem, iż konferencye te dodają jeszcze mocy i powagi protokółowi londyńskiemu.

Francya.

La Patrie zamieszcza następujący przesłany sobie list datowany z Tuilleryów w dniu 17 kwietnia:

Panie Redaktorze! *Times* na wiarę paryzkiego swego korespondenta, a za nim inne dzienniki angielskie donoszą o oporze J. C. W. księcia Napoleona przeciw udaniu się do Tulonu dla przyjęcia W. K. Konstantego. Jest to wiadomość wprost wymyślona. Niemniéj ona jest bezzasadną jak mniemana podróż admirała Hamelin w tymże samym celu.

Racz panie Redaktorze kazać zamieścić to odwołanie w najbliższym numerze *la Patrie* i przyjm zapewnienie mego szacunku.

(podp.) Sekretarz cesarski szef gabinetu
Mocquard.

Włochy.

Według wiadomości otrzymanych z Palermo z d. 8go b. m. Król Maksymilian Bawarski przybył tam dniem poprzednio. Książe Serra do Falco, który otrzymał od króla pozwolenie do powrotu, bawi tam od parę tygodni. W Olivuzzo czynią przygotowania na przyjęcie Cesarzowéj rosyjskiej wdowy, która jakiś czas tam zabawi. Król Ludwik Bawarski mieszka na wyspie Ischia pod Neapolem.

W Rzymie krążą pogłoski o przygotowaniach do zawarcia konkordatu z W. Ks. Badeńskiem na tych samych warunkach jak zawarto temi czasy konkordat z Wirtembergiem.

Union donosi z Rzymu, że marg. Lazzaroni członek konsulty, zamordowany został przez złodzieja, który mu wydarł pugilares zawierający 1200 skudów.

Hiszpania.

Korespondent *Indépendance belge* pisze z Madrytu pod dniem 13go kwietnia:

Skutek wyborów już wiadomy, a jednak trudno odgadnąć charakteru przyszłego zgromadzenia, trudno przewidzieć ilu głosami posługiwać się będzie mógł gabinet, i po któréj stronie znajdować się będzie talent, zręczność parlamentarska, a mianowicie tak zwany kredyt polityczny. Zawadzą się zapewne w szeregach ministeryalnych ludzie, zdolni długie miewać mowy jak p. Nocedal, ludzie niezaprzeczonéj wartości jak pp. Pidal, Seyas, Lorano, lecz trudno będzie o mowców, którzyby potrafili skutecznie walczyć przeciwko znacznéj liczbie znakomitości parlamentarskich, które znajdą się po stronie opozycyi. Zwycięstwo umiarkowanych na ostatnich wyborach nie pociąga za sobą zwycięztwa gabinetu, gdyż stronnictwo więcéj niż kiedykolwiek jest rozdzielone obecnie. Z owych to wojen wewnętrznych wynikło rozdrobnienie jego aż do nieskończoności a tem samem nieopisane zamieszanie. Dzisiaj pojmują wszyscy, że prędzéj czy późniéj wzniesie się na gruzach stronnictwa umiarkowanego, wzniesie się falanga kierowana przez p. Bravo Murillo.

P. Bravo Murillo, którego imie brzmi w Europie, mało jest jednak znany. Barwa jego polityczna, jego czyny administracyjne, jego upadek od chwili projektu reformy konstytucyjnéj, dały o nim wyobrażenie sprzeczne całkiem z jego przymiotami finansowemi. Chcąc poznać jego wartość należy na niego zapatrywać się z podwójnego stanowiska. P. Bravo Murillo jest stronnikiem księży, obawiają się zatém aby hierarchii duchownéj zbytnich nie nadał przywilejów. P. Bravo Murillo ma sławę prawego administratora, on to wykrył przeniewierzenie się popełnione na szkodę skarbu. Opinia publiczna oswaja się coraz więcéj z myślą, że wkrótce dekret królewski powołać może do steru rządu owego męża, jako następcę Narvaeza.

Rosya.

Dzienniki i wiadomości z Petersburga sięgają do 10go t. m. *Inwalid* i *Pszczoła północna* zastanawiają się w swych wstępnych artykułach nad zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Austryą i Sardynią i rozbierają skutki tego wypadku politycznego.

Pszczoła północna przedstawia w czarnéj barwie to zerwanie, szczególniéj zważając, że ono jest tylko objawą obecnego nietrwałego stanu rzeczy w Europie, nie opartego na żadnéj stałéj podstawie. „Wielkie mocarstwa europejskie — pisze ten dziennik — czynią wysilenia godne uwagi, by zapobiedz starciu między Austryą i Piemontem, gdyż w obecnym stanie stosunków europejskich, wojna między temi dwoma państwami, może spowodować działania wojenne ważne i rozległe, przez które zmuszoneby były inne mocarstwa do wzięcia udziału w walce. Obecne zerwanie między Austryą i Sardynią okazuje na jak słabéj i wątłej podstawie opiera się dzisiejszy stan rzeczy w Europie. Prawie każde z państw ma tyle nierozwiązanych sporów z drugiemi, tyle dawnych rachunków z niemi do załatwienia, iż zerwanie stosunków i zatargi stają się coraz częstszemi. Wpływ wypadków 1848 i 1849 objawia się wszędzie w tych starciach. Mocarstwa pragnące silnie utrzymania pokoju w Europie, znajdują się w konieczności szukania codziennie nowych kombinacyj i sposobów dla uniknienia zatargów międzynarodowych; stąd téż słownik dyplomatyczny zbogacił się nadzwyczaj w ostatnich czasach nowo utworzonemi nazwiskami i wyrazami. Mimo tego, wszystkie te usiłowania przynoszą jedynie chwilowo ulgę choremu, a bynajmniéj nie są zdolne uleczyć go zupełnie. Obecny stan spraw europejskich, porównać można do sukni, którą przez ciągłe przerabianie, nicowanie i obcinanie, zmuszeni jesteśmy w końcu odrzucić, aby sobie sprawić nową. A ta nowa jakiéj będzie formy? Dzisiaj nie można odpowiedzieć na to pytanie.“

Zdanie *Inwalida* w téj sprawie jest następujące: „W jakikolwiek sposób zerwanie nastąpiło, jest ono czynem spełnionym, a stosunki między temi państwami były przez długi czas tak wytężone, iż dzisiejszy ich rezultat musiał wcześniéj czy późniéj nastąpić.“ W dalszym ciągu tego artykułu, *Inwalid* nie ukrywa swéj sympatyi dla Sardynii przepowiadając jéj wielką przyszłość we Włoszech, a nieprzyjaznego uczucia dla Austryi. Dodać zaś tu musimy, iż dziennik ten jest zupełnie rządowym, ma swe bióro w ministeryum wojny i redakcyę przez rząd mianowaną.

Gazeta Petersburgska rozbiera traktat persko-angielski i utrzymuje, iż traktat ten zawiera zarody wielkich zatargów między Persyą i Anglią w przyszłości i niebezpiecznych dla szacha wypadków. Za zaród tych niebezpieczeństw uważa dziennik rosyjski warunki, mocą których Anglia ma prawo mięszania się w sprawy afgańskie i interwencyi w wszelkie zajścia między Afganami i Persami. Pozwolenie dane świeżo przez Dost-Mohameda władzcę Kabulu na pobyt konsulów angielskich w Kandaharze i w Kabulu, da Anglikom szersze jeszcze pole do prowadzenia intryg w Afganistanie. Lecz z drugiéj strony *Gazeta Petersburgska* w świeżym napadzie Afridów na oficerów angielskich którzy zwiedzali obóz Dost-Mohameda, widzi objawę ciągle żyjącéj w sercach Afganów nienawiści przeciwko Anglikom.

Wypadki zaszłe przez pierwszy tydzień kwietnia w dworskim, społecznym i naukowo-artystycznym świecie petersburgskim, nie są dosyć liczne. Najważniejszem zdarzeniem jest otwarcie wystawy obrazów w akademii sztuk pięknych. Wystawa ta nie jest bardzo obfitą, kilka jednak obrazów mają rzeczywistą wartość; pierwszeństwo między niemi przyznają wielkiemu obrazowi M. Mollera, przedstawiającemu św. Jana nauczającego na wyspie Pathmos. Wkrótce ma być także otwartą wystawa ciągle trwała wyrobów przemysłu rosyjskiego w domu Engelhardta przy Prospekcie Newskim. Do wiadomości z tego świata należy także doniesienie o śmierci Bruśniczyna zasłużonego swemu krajowi a zmarłego w niedostatku w Jekaterynburgu. Bruśniczyn odkrył, iż w piasku rzek syberyjskich znajduje się obficie złoto, które do czasu tego odkrycia wydobywano jedynie z kopalni. Człowiek ten, który wskazał przemysłowi ludzkiemu bogate pokłady złotonośne i zbogacił tysiące ludzi, pozostał ubogim i nieznanym prawie a żyjąc w podeszłym wieku w niedostatku, umarł w nędzy. Za całą nagrodę swego wynalazku otrzymał medal srebrny i nie można go było nigdy skłonić do uczynienia żadnego kroku, aby otrzymał odpowiedniejszą zasłudze nagrodę.

W świecie dworskim przedmiotem rozmów jest małżeństwo Wielkiego księcia Michała postanowione z pewnością i mające odbyć się w końcu sierpnia w Peterhofie z świetnemi uroczystościami i zabawami. Ta okoliczność znagla wiele osób z wyższego towarzystwa do wynajęcia daczów i mieszkań letnich w pobliżu Peterhofu.

W przedostatnim tygodniu postu (wedle kalendarza rosyjskiego, który to tydzień w tym roku przypadł na nasz wielki tydzień) zamykającym porę koncertów, szał muzykalny jeszcze się podwoił. W tygodniu tym ulewa koncertów zalała Petersburg. Koncerta amatorskie, Servais'ego, Willmersa, Pernellego, pierwsze trzymały miejsce. Najprzód wymienić należy wielki koncert amatorski dany w salach resursy szlacheckiej na korzyść zakładu biednych dziewczyn, zostającego pod opieką W. Księżny Maryi. Między innemi odśpiewano „Stabat Mater“ kompozytora rosyjskiego Lwowa, (który dzisiaj jest dyrektorem muzyki w kaplicy cesarskiej), „Ave verum corpus“ Mozarta i „Aleluja“ z „Mesyasza“ Haendla. Kompozycye te wykonało pięćset wyborowych śpiewaków i wyborna orkiestra, a koncert miano powtórzyć na Wielkanoc.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Józefowi Pawłowskiemu, Wincentemu Sławskiemu, Karolowi Rusieckiemu i Konstantemu Stobieckiemu, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r.“

Turcya.

Z azyatyckiej Turcyi, z Damaszku donoszą o wzburzeniu i bójce między tamtejszymi chrześcianami melchickiemi z powodu kalendarza. Patryarcha melchicki chciał w swéj dyecezyi zaprowadzić kalendarz poprawny, gregoryański; Melchici zaś należą do wyznania greckiego, nie uznają papieża za głowę kościoła, i dotychczas używali kalendarza starego juliańskiego czyli greckiego. Rozkaz patryarchy i zaprowadzenie nowego kalendarza, sprawiły wielkie wzburzenie między ludnością; utworzyły się dwa stronnictwa, jedno za dawnym, drugie za nowym poprawionym gregoryańskim kalendarzem. Starowiercy widzieli w tém zaprowadzeniu nowego kalendarza pierwszy krok do połączenia się z kościołem katolickim. Dnia 13 marca, gdy wychodzono z kościołów, wszczęła się na ulicach Damaszku między temi stronnictwami kłótnia a następnie bójka. Starcie to stałoby się grożnem, gbyby wojsko tureckie i policya nie wmięszały się, nie rozdzieliły walczących i nie położyły końca kłótni przez uwięzienie kilkunastu osób. Osoby te wypuszczono następnie na wolność, lecz pasza widział się zmuszonym zawezwać konsulów i władze chrześciańskie na radę, ażeby obmyślały środki dla zapobieżenia nadal podobym starciom. Na radzie téj postanowiono między innemi, iż oba stronnictwa będą rozbrojone i ogłoszono ciężkie kary na każdego ktoby dał powód do nowéj kłótni.

Parowcem Lloyda „Australia“, który przywiózł powyższą wiadomość z Turcyi, przybył także do Tryestu 16go t. m. poseł pruski przy dworze greckim hr. Goltz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Od dawna już donosiły dzienniki, że Omer pasza porzucił żonę swoją (jeźli dobrze pamiętamy, serbkę nazwiskiem Simunicz), a *Gaz. Augsburgska* w zeszłym miesiącu podała wiadomość z Belgradu rozbierającą bliżéj stósunki rodzinne Serdara. Zarzucała mu że odepchnąwszy żonę swoją, pozbawił ją wyznaczonéj na utrzymanie pensyi i ta sprzedawszy w Belgradzie swoje klejnoty, zmuszoną jest aby się wyżywić, dawać lekcye muzyki. Daléj powiadano, że jedyna córka Omera paszy, Emina, która owdowiawszy poszła za jego synowca Omera beja, z powodu złego obchodzenia się z nią męża, odebrała sobie życie trucizną. Na te zarzuty odpowiada w *Presse* jedna ze stron interesowanych: iż co się tyczy Eminy i jéj męża oboje w najlepszem są zdrowiu i żyją z sobą jak najlepiéj, że Omer bej nie jest bynajmniéj przymuszonym „krajowcem“ i baszybozukiem, lecz majorem na teraz w służbie tureckiéj, oficerem pełnym wykształcenia, wyszłym ze szkoły wojskowéj w St. Cyr we Francyi, a Omer pasza w dniu napisania tego artykułu belgradzkiego tj. 5go marca został ojcem drugiéj córki. Co się tyczy rozwiedzionej żony jego, rozwód nastąpił z całą formalnością prawną, za wyrokiem sądowym ze względu na okoliczność obciążającą żonę Serdara. Mąż jéj nie był obowiązany płacić jéj alimentów i nigdy ich też nie płacił a ponieważ rozwód nastąpił z jéj winy, przeto i wedle praw w Europie obowiązujących, nie do niego należy jéj utrzymanie.

— Wiadomo, że piekarz chiński Alum, który dostawiał chleb dla Anglików w Hong-Kong i oskarżony był o zatrucie takowego, nie został rozstrzelany jak pisał *Mon. de la flotte*, ale uniewinniony; lubo bowiem w skutku spożycia tego chleba wiele osób umarło, a inne ciężko chorowały, biegli w sztuce nie zgodzili się pod względem wykazania powodu szkodliwości tego chleba. Lubo więc sprawa ta sądownie jest już rozstrzygniętą, jednakże naukowo zbadaną dokładnie nie została, i temi dniami sławny chemik w Monachium profesr bar. Liebig otrzymał kilka bochenków tego chleba z Chin i proszony jest, aby zbadał przyczyny szkodliwości jego.

— W Simand pod Aradem widziano 8go b. m. *fata morgana*, czyli jak je zowią „majaki“, trwające przeszło półgodziny. St. Martin miasteczko o półtory godziny drogi ztamtąd odległe, ukazało się jak najwyraźniéj i tak blisko, że nie tylko domy jego odróżniać można bylo, ale nawet ludzi. Wszystko to jednak ukazało się w rozmiarach znacznie powiększonych. Cały lud wyszedł w pole przyglądać się temu zjawisku, któremu nadprzyrodzone przypisywał powody.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 21 kwietnia* Augsburg 105 3/8 — Hamburg 77 3/8 — Londyn złr. 10 11 kr. — Paryż 92 — Agio od złota 7 3/4 — Metaliki 5-procent. 83 1/8. — [illegible] dto 5-procent — Pożyczka narodowa 5 procent 84 5/8. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent 79 3/4. — Metaliki 4 1/2-p. 74. — Metaliki 4-procent. 65 5/8. — Metaliki 3-procent. — . Losy 1834 roku 347 — dto z roku 1839 137. — dtto z r. 1854 4-proc. 108 5/8 — Akcye Bankowe 1001. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2175. — Akcye kredyt ruchomego 259.

Kurs krakowski z 21 kwietnia. Ruble srebrne na mon. polską żąd. 100 1/2, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów 97 2/3, płacą 96 3/4. — Cwancygiery ż. 105 1/4 — pł. 104 1/4. Imperyały ros. ż. złr 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr 4 mk — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 97 1/2 płac. 97 — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 83 1/2, płacą 83 2/3. — Obligacye Indemn. z kupon żądają 81 1/2, płacą. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84 1/4, płacą 83 1/2.

Kurs lwowski z d. 14 kwietnia. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 17. Rubel ros. złr. 1 kr. 36 — Talar pruski złr. 1 kr. 31 1/2. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 35. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 40. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. —.

Kurs wiedeński z 20 kwiet. Metaliki 83 1/4. Nowa pożyczka 65 1/4. — Akcye Banku wiedeń. 1006. — Akcye kolei żelaznéj północ. 221 5/8 — Agio od złota 7 3/4, od srebra 4 3/4. — Oblig. uwoln. grunt. 78 1/2. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 3/4. Promesy galicyjskie 101.

Kurs warszawski z 16 kwietnia. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 84 kop. 7, wartość kuponu rs. — kop. 17 7/9 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48 1/2. wartość kuponu kop. 19.

Kurs wrocławski z dnia 20 kwietn. Banknoty austr. 97 1/2 ż. — Bankn. polsk. 94 5/12 d. — Listy zast. polskie dawn. 91 3/4 ż.; nowe 91 3/4 żąd. — Listy z st. poznańskie 99 ż. 4-proc. 86 3/4 żąd. dto 3 1/2-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska 82 1/4 żąd.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 kwietnia. Otrzymano tu wiadomość z Madrytu z 18go, iż w Burgos wybuchło powstanie, które jednak zupełnie stłumiono.

Petersburg 14 kwietnia. Newa nagle puściła. Spodziewają się, że za dni 12 otworzy się żegluga.

W Izbie deputowanych w Berlinie minister handlu wniósł projekt do prawa zakazu obiegu banknotów zagranicznych (p. Nr 89 *Czasu* „Niemcy“). Następnie obradowano nad wnioskiem Mathisa o wolności druku, którego § 1 odrzucono 154 głosami przeciw 102. Poprawka następnie dep. Wagnera (niegdyś redaktora *Gazety Krzyżowéj*), aby wolność druku na drodze prawodawczéj zapewnić i odbieranie konsensów drukarskich z administracyjnej na drogę sądową wprowadzić, przyjętą została jednym głosem więcéj.

Według najświeższych doniesień z Kopenhagi z 18go, *Daggladet* z tegoż dnia z wieczora donosi, że reskrypt królewski w tym dniu wyszły poleca prezydentowi rady ministrów Andrae rekonstytuować gabinet i obsadzić dwie posady opróżnione przez ministra Scheele. Dziennik ten dodaje, że gdyby Andrae odmówił temu żądaniu królewskiemu, minister oświecenia Hall będzie miał polecone złożenie gabinetu. Dawny minister Scheele usuwa się zupełnie od życia publicznego, i nawet składa mandat swój jako deputowany na ogólny sejm państwa. *W Kopenhadze nie dają jednak temu wiary, aby postępowanie p. Scheele było szczerem*, a nawet jeśliby tak było, czy usunięcie się jego będzie trwać długo. Minister ten podtrzymywany był wpływem hrabiny Danner żony królewskiéj, i jeżeli nie zaraz, to późniéj nieco wróci może do władzy.

Korespondent wiedeński do *Krakauer Ztg* zaprzecza pogłoskom krążącym z powodu wyjazdu z Petersburga hr. Esterhazego posła austryackiego. Poseł udaje się do wód, a stosunki między obu dworami cesarskiemi nie są bynajmniéj zdaniem tego korespendenta naprężone, bajką jest bowiem, aby rząd rosyjski wpływał przez ajentów swoich we Włoszech na szkodę Austryi.

Według wiadomości z Aten z 11go kwietnia, komisya finansowa w Izbach oświadczyła, iż ministeryum trwoni dochody krajowe.

Z Greytown z Ameryki donoszą 19go marca do Nowego-Yorku, iż pogłoska tam krążyła o zamordowaniu ex-prezydenta Rivas w Nikaragui, przeciwnika Walkera. Według tych samych pogłosek Walker miał odnieść zwycięztwo nad złączonemi wojskami Kosta-Riki i Nikaragui.

Lord Elgin któremu rząd angielski powierzył naczelny kierunek działań by mocą oręża lub układania rozstrzygnąć spór z Chinami i wymódz warunki korzystne dla Anglii, udaje się do Hong-kong, opatrzony rozległém bardzo pełnomocnictwem. Będzie on korespondował wprost z rządem, rozstrzygnie sam czy rozpocząć działania wojenne i naznaczy chwilę ich rozpoczęcia, a jeżeliby władze chińskie same czyniły pierwsze kroki do układów, wówczas przedstawione warunki zbada i na nie bez odnoszenia się do Anglii odpowiadać będzie. Lecz pokój może zawrzeć jedynie na podstawie następujących powiększonych żądań Anglii: 1) Wszystkie dawne traktaty między Anglią i Chinami mają być odnowione i rozciągnięte nie tylko na pięć portów dotąd otwartych dla europejczyków, lecz na ośm; prócz tego Anglicy mają mieć prawo przybijać do każdego punktu brzegów w razie niebezpieczeństwa i uszkodzenia okrętu. 2) Anglia będzie miała prawo podobne jak i Rosya trzymania stałego poselstwa w Pekinie. 3) Oddziały wojsk angielskich stać będą we wszystkich miastach, w których znajdują się angielscy konsulowie, a nadto rząd chiński udzieli rządowi angielskiemu grunt pod miastami Kanton i Szanghaj dla założenia warowni i wojskowych stanowisk.

Niema jeszcze pewności czyli Stany Zjednoczone wezmą udział w wyprawie francusko-angielskiéj przeciw Chinom, zawsze jednak flota amerykańska na wodach chińskich wzmocnioną zostanie.

Przyjechali od 18 do 19 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Maychrowiczowa Lud. wł. dóbr, Smidowiczowa M. wł. dóbr z Bochni. Homolaczowa Wilh. właśc. dóbr z Gnojnika. Kucieński Jan właśc. dóbr z Polski. Keiles Marek ze Lwowa. Winter Marek z Mołdawii. Wajzer Marek z Czerniowic. Niese August, Leuhamschneider Bernard. Zaul Maurycy z Wiednia. Fuchs P. z Radłowa. X. Pietrzycki Ignacy z Poznania. X. Oraczewski Edmund z Mielca.

Wyjechali: Christiani Józef do Czerniowic. Robowski Teofil do Tarnowa. Szczerbińska Amalia do Oświęcimia. Silberstein Samuel do Polski. Dietrich Juliusz, Winter Marek, Waizer Marek do Wrocławia. Massiczek Józef, Zaul Maurycy do Wiednia. Goldstein Jakób, Kailes Marek do Lipska. X. Pietrzycki Ignacy do Sącza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Piotr Tarnawski wł. dóbr z Kozłówek. Henryk Thill kupiec z Włoch. Mikołaj Zupański kupiec, Max Poleny z Berlina. Emanuel Grossmann, Oples Zygmunt kupcy z Mysłowic. Juliusz Schwabacher, Wilhelm Bittelheim, Marcin Heppner kupcy z Wiednia. Ignacy Boscowitz kupiec, Max Hatschek optyk z Pesztu. Emanuel Kary z Wrocławia. Saul Weintraub, Maurycy hr. Dzieduszycki ze Lwowa. Włodzimierz Hartung c. ros. kapitan z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Księżna Maurocordato z Jass. Dominik Koraszewski z Prus. Marius Epstein kupiec z Berlina.

Wyjechali: Władysław hr. Żeleński do Pesztu. Karolina Kossuth, Dominik Koraszewski do Polski. Stefan Starowiejski z żoną do Czechówki. Księżna Maurocordato do Lwowa. Alojzy Wandroszko do Wiednia.

HOTEL SASKI. Władysław Bilski ob. z Polski. Elżbieta Woźniakowska z Bobrku.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 21 kwietnia. Dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego w dniu wczorajszym był bardzo mały, z powodu rozpoczętych robót w polu, jednak wielu właścicieli dóbr i posiadaczy zapasów zboża skupowanych na spekulacyę, przybyło w zamiarze zbycia się takowych choćby po cenach niższych, jednakże nie znaleźli odbycia, a to tylko sprzedano, co istotnie zwiezionėm było i to po 1 do 1½ złp. niżéj cen zeszłotygodniowych. Żyto sprzedawano po 13⅓, 14, 14½ złp. a najpiękniejsze 14⅔ złp. Na późniejszą dostawę chciano odstępywać bardzo wielkie ilości najpiękniejszego ziarna po 14 złp. ale mało co z tego zakontraktowano. Pszenica odchodziła po 27, 28 do 30 złp. a wyborowa po 31, 32 złp. Na późniejsze dostawy można było po tych cenach znaczne czynić zakupna. Co nieco sprzedano z odstawą za dwa tygodnie. I tak około 200 par u szlachty dobrze znanéj z dostaw sumiennych po 45 do 46⅔ złp. na miarę polską to jest większą. Na targu krakowskim w dniu dzisiejszym kupowano wprawdzie nieco, lecz ceny bardzo przygniecione; szczególniéj żyto słaby znajdowało pokup, albowiem zwieziono go wiele z Galicyi. Kupiono go trochę do młyna parowego na Podgórze z zaręczeniem 160—162 f. wied. w korcu, po 3⅔, 3¾, 3⅚ złr. Na miejscu 3½, 3¾, 3⅞ a za najpiękniejsze zaledwo dawano 4, 4½ złr. W téj ostatniéj cenie bardzo mało Pszenicy galicyjskiéj kupiono trochę przez wzgląd na jej taniość do młyna parowego, i płacono najpierwszy gatunek z zapewnieniem 170—172 f. wied. po 7, 7⅓, 7½ złr. Na targu nic nie kupowano galicyjskiéj pszenicy. Pszenica biała znajdowała lepszy nieco pokup dla tutejszych konsumentów, ale przy cenach bardzo słabych, bo 7½, 8 a piękniejsza 8¼, 8½, 8¾ złr. Pszenica polska jara na siewy odchodziła po 7½, 7¾ a najpiękniejsza 8 złr. Jęczmień słabo się trzymał w cenie, a drobne partye kupowano jedynie przez wzgląd na taniość. Płacono go 3¼, 3½, 3¾ złr. za najpiękniejszy żądano 4¼ złr. Owies dobrze się w cenach trzyma, gdyż siano stosunkowo drogie, i kupowano go nieco na siewy po 3¼, 3½ złr. W ogóle ruch zbożowy idzie słabo, na małe tylko partye, bo do Prus handel zupełnie zaprzestał.

Inseraty.

Z WYDAWNICTWA DZIEŁ
znakomitych pisarzy krajowych
wyszedł
ZESZYT VIIImy
(149) nakładem **K. Jabłońskiego** we Lwowie. (6)

W dniu 22 kwietnia o godzinie 10téj rano obędzie się
Nabożeństwo Żałobne
za duszę śp.
ELEONORY Z LONSZANÓW POLOWEJ
w kościele OO. Augustyanów na Kazimierzu, na które pobożną Publiczność zaprasza się.

Dobra Roków

z przyległościami Babica w obwodzie Wadowickim ćwierć mili od Wadowic leżące, mające przestrzeni 665 morgów podług nowego wymiaru, z których ornego gruntu i łąk morgów 391, lasu 212, wikla nad Skawą 35, pastwiska 30 jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu, ostatnia poczta Wadowice.
(417-1-3)

ALOJZY SCHWARZ
W KRAKOWIE
przy ul. Grodzkiéj Nr. 225 i 6

powróciwszy z celniejszych miast handlowych zagranicznych, a mianowicie:
z Paryża, Berlina i Wiednia,
zaopatrzył skład swój bardzo obfitym wyborem artykułów najświeższego i najwytworniejszego gustu,
a mianowicie:

ZARZUTEK i MANTYLEK
Damskich,
SUKIEN
jedwabnych, bareżowych, fularowych, muślinowych i wełnianych lekkich,
CHUSTEK
Crêpe de Chine, szalinowych, bareżowych,
SZALI TKANYCH i t. p.

(359) z któremi się Szanownéj Publiczności poleca. (5-8)

Uwiadomienie.

Nasz Skład Garderoby Męskiéj

podczas jarmarku jak poprzednio doniesionėm było — nie w **Hotelu Drezdeńskim,** lecz w **Głównym Rynku pod Nr. 22 i 23** w Cukierni Wielanda w sklepie na dole znajdować się będzie.

Karol Altmann & C. z Wrocławia.

Unser fertiges Herren-Garderobe-Lager

wehrend der Messe, wird nicht wie bekannt gemacht wurde **Dresdner Hotel,** nur **Ring Nr. 22 u. 23** beim Conditor Wieland, im Parterre-Lokal stattfinden.

(425-1-3) **Carl Altmann & C.** aus Breslau.

Meerschlamm-
Öhl und Seife
zur Erzeugung eines üppigen Haarwuchses.

Die günstigen Erfolge dieses Mittels für die Kopfhaare, haben ihm einen so ausgezeichneten Ruf verschaft, dass es keiner weiteren lobpreisenden Anrühmung bedarf, weil es sich so wie alles Gute von selbst empfiehlt. Preis fl. 1 kr. 30, das Meerschlamm-Öhl allein 36 kr. CMze bei

F. B. Hahn **in Krakau.**

Wo auch das der Glasur der Zähne unschädliche **Perlen-Zahnpulver** in Schachteln à fl. 1 kr. 30; Halben 50; Vierteln 30 kr.; Proben 15 kr. CMze zu haben ist, und wofür den Käufern das Geld zurückgegeben würde, wenn ihre Zähne davon nicht weiss wie **Alabaster werden.**
(356-3-6)

Przeniósłem moje mieszkanie w Rynek do domu W. Czernego

Jakubowski Maciéj
(410-1-3) Opiekun i lekarz ordynujący Ochron krakowsk.

Obwieszczenie.

W myśl odezwy Szanownego Korespondenta, umieszczonéj w „Czasie“ Nr. 11 z r. b., podpisany chcąc przyjść w pomoc młodzieży poświęcającéj się zawodowi leśnemu, — uzyskawszy przyzwolenie C. K. Krajowéj Dyrekcyi Finansów, —

ma zamiar z 1 maja, jako dniem rozpoczęcia czynności regulacyi lasów, przyjąć dwóch lub **trzech młodych ludzi w wstępną praktykę leśnictwa.**

Obok istotnéj praktyki, wykładane i wyjaśniane będą przy każdéj sposobności zasady i prawidła teoryi. Czynność regulacyi lasów uważa podpisany za najlepsze pole i najwłaściwszą sposobność, na którém — i przy któréj praktykujący najsnadniéj nabyć mogą najgłówniejsze i najpotrzebniejsze wiadomości w mowie będącéj umiejętności. — Pierwszym atoli warunkiem być musi — **i jest,** aby posiadali dostateczne wiadomości z nauk zasadniczych i pomocniczych.

Co do dalszych warunków przyjęcia, zechcą interesowani zgłosić się do podpisanego pod niżéj umieszczonym adresem listami frankowanemi, nadsyłając zarazem metrykę chrztu, świadectwo moralności, świadectwo szkolne i curriculum vitae, które to dokumenta przedłożone być winny przez podpisanego namienionéj Wysokiéj Władzy.

Jan Lizak,
C. k. komisarz regulacyjny lasów.
Barcice poczta Stary-Sącz. (322-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	331‴ 05	+12°6	42	pł. zachodni słaby	pogoda			
	10	329 69	+ 8 6	64	zpn. zachodni „	„		+1°0	+16°7
21	6	328 70	+ 5 2	82	zachodni „	„			

W Stanisławowie
w handlu pana
WINCENTEGO MAJEWSKIEGO
dostać można produkowanych w Węgrzynowicach w obwodzie Krakowskim

Nasienia

Buraków

pastewnych
garniec po 45 kr. mk. — i w tym stosunku na wagę.

Tudzież nasion kilku wyborowych gatunków **KAPUSTY,** łut po 20 i 18 kr. m. k.

Sprzedaży komissowéj oprócz powyższego handlu nikomu innemu nie powierzono.

Na miejscu w Węgrzynowicach dla pobliższych ekspedyowane tylko być mogą **nasiona KAPUSTY w nieco większych partyach** i **nasiona BURAKÓW pastewnych nie w mniejszych ilościach jak ćwierć 1 (garncy 8)** po 4 złr. m. k.

Listy frankowane do zarządu wsi Węgrzynowic przyjmuje **Hotel Pollera** uprawniony do kwitowania z odebranych pieniędzy. (310-4-6)

Während der Krakauer Messe
empfiehlt
Martin Heppner aus Wien
sein gut sortirtes Lager von
Juwelen und Goldwaare
der schönsten und gediegendsten Arbeiten zu seher billigen festgesetzten Preisen.
Verkauf im Dresdner Hôtel 1. Stock Zimmer Nr. 4.
und wird das Lager wegen Geschäftsaufgebung
billigst ausverkauft.

Podczas trwającego Jarmarku
poleca
Marcin Heppner **z Wiednia**
swój dobrze zaopatrzony Skład
klejnotowy i złotniczy
najpiękniejszych i najtrwalszych wyrobów, za bardzo umiarkowane a stałe ceny.
Wysprzedaż w **Hotelu Drezdeńskim** pierwsze piętro, Nr. stancyi 4;
że zaś Skład mój zdaję na innego, w skutek tego **wysprzedawać się będzie nadzwyczaj tanio.**
(426) (1-3)

ZEGARY
pendułowe, regulatory, ramowe, i stołowe grające
w różnych gatunkach otrzymał podpisany
A. F. Friedlein
(420-1-3) w Krakowie ulica Floryańska N. 554.

Freitag den 24ten d. M. um 9 Uhr Vormittags wird auf den Kastellplatze 4 Stück k. k. Dienstpferde plus offerenti veräussert.
(422-1-2)

CYRK
sztucznych

Jeźdźców

WILLIAMA CARRE.

Miejsce przedstawienia przy końcu ulicy Siennéj na plantacyach naprzeciw jatek rzeźniczych.

Dzisiaj we wtorek 22 kwietnia
Wielkie nadzwyczajne przedstawienie w wyższéj sztuce jeżdżenia i tresowania koni,
z całkiem nowemi odmianami.

Otwarcie kassy o 6téj — początek o godzinie 7méj. — Bliższą wiadomość udzielą osobne afisze.
(385) (5)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. ***Czapliński Antoni*** rządzca drukarni.

Dodatek do N. 91 Dziennika „CZAS“ z d. 22 Kwietnia 1857.

Inseraty.

Nader korzystne doniesienie Jarmarczne.

Przez nadzwyczajne zdarzenia w naszym interesie, nagromadziły się w bardzo znacznej ilości po kilka tysięcy sztuk, w każdym gatunku

PŁÓCIEN,

BIELIZNY STOŁOWÉJ

i wszelkich innych artykułów tego rodzaju;

widzimy się przeto spowodowani, cały nasz skład za

jakąkolwiek możliwą cenę

wysprzedać i upraszamy Szanowną Publiczność o łaskawe zwrócenie uwagi na Cennik naszych towarów.

Ceny stałe:

½ tuzina chustek od nosa od	1 złr. 15 k. i wyżéj
1 sztuka 2 łokcie długich serwet do kawy we wszystkich kolorach	1 „ — „ „
Sztuka serwet deserowych	— „ 48 „ „
Sztuka weby 37½ łokci szerokiéj	6 „ — „ „
Sztuka weby cienkiéj	7 „ — „ „
Sztuka weby na 12 koszul 55 łokci	10 „ — „ „
Sztuka weby cienkiéj na 12 koszul	12 „ — „ „
„ podwójnie kręconéj weby na 12 koszul	16 „ — „ „
Sztuka weby ⁶/₄ 66 łokci	14 „ — „ „
Sztuka weby prawdziwéj holenderskiéj 66 łokci od	20 „ — „ „
Sztuka weby konop. bielon. na trawie 66 łokci	24 złr. — k. i wyżéj
Sztuka weby kręconéj ⁶/₄ 66 łokci	26 „ — „ „
„ weby z ręcznego przędziwa 66 łokci	28 „ — „ „
„ weby bardzo cieńkiéj irlandzkiéj 66 łokci	32 „ — „ „
„ weby bardzo cieńkiéj batystowéj 66 łokci	36 „ — „ „

Wielka ilość weby prawdziwéj szwajcarskiéj 72 łokci po cenach bardzo zniżonych. **Ręczniki, Obrusy** tak **lastykowe**, jak **adamaszkowe**, na 6, 12, 18, 24 i 36 osób po cenie stosunkowo jeszcze tańszej.

Za bezskazitelność naszych towarów i sprawiedliwą miarę z ręczamy.

Weiss i Ritter.

Miejsce sprzedaży znajduje się jak poprzednio w ***Hotelu Drezdeńskim N. 20*** na dole.

(379-1)

Sehr vortheilhafte Markt-Anzeige!

Nachdem außerordentliche Geschäfts-Ereignisse bei uns eingetreten sind und sich von jeder Sorte mehrere Tausend Stück

Leinwand-Tisch-Zeug

und alle in dieses Fach einschlagende Artikel

angehäuft haben, so sehen wir uns gezwungen, sämmtliches Lager um

jeden annehmbaren Preis gänzlich aufzuräumen,

und ersuchen das hochverehrte Publikum, unsern **Preis-Courant** in Augenschein nehmen zu wollen.

Feste Preise:

½ Dutzend Taschen-Tücher von	1 fl. 15 kr. u. höher.
2 Ellenlange Café-Tücher in allen Farben von	1 „ — „ „ „
Dessert-Tücher	- „ 48 „ „ „
1 Stück Gebriks-Webe 37½ Ellen von	6 „ — „ „ „
1 Stück Gebriks-Webe feine, von	7 „ — „ „ „
1 Stück Webe zu 12 Hemden 55 Ellen von	10 „ — „ „ „
1 Stück Webe feine zu 12 Hemden 55 Ellen, von	12 „ — „ „ „
1 Stück dopelltgedrillte Webe zu 12 Hemden von	16 „ — „ „ „
1 Stück ⁶/₄ Webe 66 Ellen von	14 „ — „ „ „
1 Stück echt holländische 66 Ellen von	20 „ — „ „ „
1 Stück Hanf-Webe, Gras-Bleiche 66 Ellen von	24 fl. — kr. u. höher.
1 Stück gedrillte Webe ⁶/₄ 66 Ellen von	26 „ — „ „ „
1 Stück von reinem Handgarn 66 Ellen von	28 „ — „ „ „
1 Stück sehr feine Irländer-Webe 66 Ellen von	32 „ — „ „ „
1 Stück sehr feine Battist-Webe 66 Ellen von	36 „ — „ „ „

Große Parthie echter Schweitzer-Weben 72 Ellen zu sehr herabgesetzten Preisen **Handtücher, Tischzeuge** in **Zwillich** sowohl in **Damast** zu 6. 12. 18. 24. 36. Personen verhältnißmäßig zu noch billigeren Preisen.

Für fehlerfreie Waare und richtiges Ellenmaß wird garantirt.

WEISS & RITTER.

Das Verkaufs-Lokal befindet sich wie früher im Hôtel Dresden Parterre Nr. 28.

W młynie parowym *Barucha Maurycego* w Podgórzu sprzedaje się cent. **Gipsu** mełtego do 20 kr. w każdéj ilości. (291-4-6)

Na dniu 1 czerwca r. b. sprzedane będą w drodze licytacyi ze stada księcia Sapiehy **w Krasiczynie**

6 klacz ze źrebiętami.

Życzący sobie bliższych szczegółów, zechcą się zgłosić do p. Szyszkowskiego rządzcy dóbr w Krasiczynie (ostatnia poczta Przemyśl).

(349-4-5)

Uwiadomienie tymczasowe.

Wilhelm Bauer junior

z WROCŁAWIA

przybywa na Jarmark do Krakowa

Z WIELKIM SKŁADEM MEBLI,

jako to:

stołów, szaf, zwierciadeł, posadzek i tapetów,

podług francuskich i angielskich modelów robionych. Każden obstalunek na kompletne garnitury wykonany być może podług wzoru i rysunku w jak najkrótszym czasie.

Skład mój w Krakowie znajdować się będzie w ***pałacu Wielopolskich*** na dole obok Franciszkanów.

Vorläufige Markt-Anzeige.

WILHELM BAUER Junior

aus Breslau

beehrt sich hiermit die ergebene Anzeige zu machen, daß er zur bevorstehenden Messe seine Großartige

Möbel-Niederlage

von **Tischen, Schränken, Lustres, Parquets** und **Tapeten**

im neuesten französischen und englischen Geschmacke im **Wielopolski'schen Palais** am Franciszkaner Platze zur ebener Erde eröffnen werde.

Bestellungen vollständiger Möbeleinrichtungen werden laut Muster und Zeichnung in der Kürzesten Zeit, bestens ausgeführt.

(398-3)

Skład mój znajduje się w **Hotelu Drezdeńskim.**

Skład mój znajduje się w **Hotelu Drezdeńskim.**

Skład mój znajduje się w **Hotelu Drezdeńskim.**

(399) (2)

SKŁAD

ADOLFA SACHSA

w **Wrocławiu:** ulica Oławska Nr. 5 i 6 pod „Nadzieją“ — i

w **Paryżu:** Rue d'Hauteville Nr. 21 pod firmą: **Sachs frères & Comp.**

Zwiedza znów teraźniejszy jarmark w Krakowie z nadzwyczaj wielkim zapasem

Artykułów Wyborowych

najnowszéj mody — i

gotowych rzeczy damskich

dla pory teraźniejszéj.

Zaufanie, którém przy moim pierwszym pobycie w Krakowie zaszczycony byłem, uznaję z wdzięcznością i będzie mojém staraniem takowe przez rzetelność w cenach i nadal utrzymywać.

Znane w moim składzie zaprowadzone ***stałe ceny***, zapewniają każdemu (nawet i nieznawcy), zadowalniającą usługę.

☞ Przy obstalunkach piśmiennych proszę na ***imię*** moje zwrócić uwagę.

Adolf Sachs.

Skład mój znajduje się w **Hotelu Drezdeńskim.**

La maions de Nouveautés
MORITZ SACHS
zur KORNECKE à Breslau

a l'honneur, de prévenir son arrivée pendant cette foire à Cracovie.

Les magasins seront au Ring
dans la maison de Mr. Morbitzer au Ier.

Le choix des marchandises, achetées personellement à **Londres** et à **Paris**, sera aussi grand, que magnifique; les prix bon marchés et fixes seront marqués en chiffres connus sur chaque piéce.

MORITZ SACHS de Breslau,
(393-3-4) à Cracovie: **Ring,** maison **Morbitzer.**

HANDEL MOD
Maurycy Sachs
„zur KORNECKE“ w Wrocławiu

ma zaszczyt uprzedzić o swoim przyjeździe na Jarmark do Krakowa.

Składy będą **Rynku,** w domu **p. Morbitzera** na pierwszém piętrze.

Wybór towarów zakupionych osobiście **w Londynie** i **Paryżu** będzie tak wielki jak i wspaniały; **ceny niskie i stałe** oznaczone będą w znacznych liczbach na każdym przedmiocie.

***Maurycy Sachs* z Wrocławia**
(392-2-3) w Krakowie w **Rynku** dom p. **Morbitzera.**

---

(397) Do Handlu (2)

STANISŁAWA FEINTUCHA

właśnie co już **nadeszły** pierwsze transporta **tegorocznych świeżych**

wód mineralnych

jako to:

Selcerskiéj,	**Marienbadzkiéj,**
Pilnawskiéj,	**Kissingowskiéj,**
Salzbruńskiéj,	**Karlsbadzkiéj,**
Saidszytzkiéj,	**Franzensbadzkiéj.**

Galicyjskie temi dniami oczekiwane.

Pate Pectorale — Goldene Medaille 1845 — Silberne Medaille 1845 — von Apotheker George in Epinal

Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiéj,

wynalazku Pana **GEORGÉ** członka korespondującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nic wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, jakto są cukierki z ziół, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u ***K. Herrmann*** w Krakowie. ***Reynal Fréres & Comp.*** w Paryżu.
(277-1)

Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

w Białéj Karola Bucki.	w „ Zach. Krzystofowicza.	„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Brzeżanach E. Moerl.	„ Lwowie Bon. Stiller.	„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Bochni Paweł Niedzielski.	C. F. Milde.	„ Tarnowie Józef Jahn.
„ Buczaczu J. Czerkawski.	„ „ Jul. Reis.	„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.	„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.	„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.	„ Przemyślu Edw. Machalskiego.	„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.	„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza	„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.	„ Rozwadowie Karol Marecki.	„ Złoczowie A. Gottwald.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.		

Karol Herrmann w Krakowie.

DO HANDLU
J. JAHNA
w Krakowie i Tarnowie

nadszedł nowy Transport parasolek damskich i wachlarzy od słońca, herbaty rosyjsko-chińskiéj, kaloszy damskich gumowych, wyciętych z wierzchu na kokardy u trzewików — para po 1 złr. — kapeluszy damskich włosianych i słomkowych paryskich i wiedeńskich. Rękawiczek jedwabnych kordonkowych, nicianych i bawełnianych. Pończoch damskich i dla dzieci. — Perfum angielskich i paryskich z najsławniejszych fabryk, jakoto: Bayley-Gosnell, etc. etc. Pinaud, Piver, Houbigand-Chardin, Sociètè hygiènique etc. Odontalgique i Odontiny prawdziwie paryskiéj, Makassar prawdziwy angielski. Kalydor angielski „woda na płeć“, Eau de princesses, lait de fraises, lait de concombres, Kali-Crême czyli woda na piegi, Cold-Crême czyli woda na twarz, Vinaigre de toilette, Vinaigre aromatique, puszek do obsuszenia brody dla mężczyzn po ogoleniu się, kapeluszy męskich i krawatek, paletotów gumowych, kufrów i ręcznych kuferków, torb i torbeczek podróżnych, szkatułek skórzanych z wszelkiemi przyborami do podróży. — Również znajduje się w powyższym handlu w Krakowie wielki wybór obiciów pokojowych jakoteż i sufitów papierowych, w pięknych kolorach, podług najnowszych rysunków paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach bardzo tanich. (409-2-9)

SKŁAD
bławatów francuskich
TEODORA MORGENSTERNA
z BERLINA

w zamiarze zwiedzenia jarmarku nadchodzącego krakowskiego, mam zaszczyt donieść niniejszém o przybyciu mojém do Krakowa ze składem znacznym towarów bławatnych a mianowicie:

materyj jedwabnych fantazyjnych, Szali francuskich, Chustek krepowych, Salop i Mantyl dla Dam i dzieci,

oraz wiele innych nowości letnich w najnowszym guście, zapewniając zarazem, iż pod względem cen umiarkowanych jako i gustownego wyboru staraniem będzie usilném podpisanego aby wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Skład mój znajdować się będzie w Rynku głównym w domu W. Chwalibogowskiéj pod L. 21 naprzeciw odwachu. (382-4-8)

Uwiadamiam

Prześwietną Publiczność tak samego miasta Krakowa jako i okolicy, któréj pochlebiam sobie mam honor być dostatecznie znanym od lat dawnych,

iż na JARMARK teraźniejszy

przybędę osobiście z tak znacznym doborem

Artykułów męskich,

iż przekonany jestem, że wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić będę w stanie.

Skład mój będzie w Rynku w domu p. Rapaport N. 235 na pierwszém piętrze.

(402-2) **M. ORGLER jr. z Wrocławia.**

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń
od Gradobicia

posiadające **trzy miliony talarów** kapitału zakładowego, ma honor zawiadomić niniejszém wszystkich Właścicieli, lub Dzierżawców dóbr w kraju Kólestwa Polskiego leżących, iż w moc uzyskanego od Wysokiéj Władzy tamtejszéj zezwolenia, przyjmuje w zabezpieczenie **od szkody przez gradobicie** zrządzoną być mogącéj, wszelkiego rodzaju płody ziemne.

Głównym Agentem rzeczonego Towarzystwa assekuracyjnego na całe Królestwo Polskie w ogólności, a na gubernie Radomską i Lubelską w szczególności, z mocą bezpośredniego zawierania ze stronami prawomocnych układów o zabezpieczenie, ustanowionym został tu w Krakowie podpisany dom handlowy, do którego, tak celem zaciągnięcia wszelkich objaśnień, jako i po bezpłatne otrzymanie druków i formularzy, Interessowani bądź osobiście, bądź przez frankowane listy, udać się łaskawie raczą. — W Krakowie dnia 10go kwietnia 1857.

(373-2-3) **Antoni Hoelzel.**

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplicki Antoni* rządzca drukarni.